Ner 44. 31. Października 1863.

PRZEGLĄD LEKARSKI

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH I LEKARSKICH

C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO

pod redakcyą Prof. Drów: **Bryka, Dietla, Majera, Skobla** i Drów **Oettingera** i **Zieleniewskiego.**

WYCHODZI: tygodniowo w objętości jednego arkusza co Sobota, w Krakowie, w Drukarni c. k. Uniwersytetu, pod zarządem *T. Szczurkowskiego.* Bióro Redakcyi Przeglądu: w domu c. k. Towarzystwa Naukowego, Ulica Sławkowska N. 282.

CENA: w Krakowie rocznie . . Zł. 6 — w. a. „ półrocznie . Zł. 3 — „ w Państwie Austryackiém z przesyłką poczt. rocznie Zł. 6 c. 60 „ „ „ półrocz. Zł. 3 c. 30 „ Dla zagranicznych, drogą pocztową, wypadnie dopłata przesyłki według przepisów pocztow.

PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJĄ: Kancellarya C. K. Towarzystwa nauk. w Krakowie, Ulica Sławkowska N. 282, tudzież Bióro Redakcyi Przeglądu w domu powyż wymienionym,— oraz wszystkie c. k. Urzędy pocztowe tak dla krajów koronnych jak i dla zagranicy.

O PRZEBIEGU I LECZENIU PRZEPUKLINY KRWAWÉJ

kobietom właściwéj (haematocele feminarum)

przez Dra M. Madurowicza

Prof. Uniwersytetu Jagiell.

(Ciąg dalszy).

b) Przedarcie *do kiszki odchodowéj* widział Voisin na 27 wypadków 6 razy, Nélaton [9]) zaś na 6 wypadków 3 razy. Crédé (l. c.) uważa to przedarcie jako najczęstsze. On i West [10]) opisują przypadki, w których po bezskutecznem nakłuciu obrzmienia przez pochwę, dobrowolne przedarcie do prostnicy nastąpiło, poczém krew i ropa stolcem odpływały. Zgadzam się z Voisinem, że odchody tego rodzaju cuchną bardziéj, niż w przypadkach innego przedarcia. Za błędne uważam jednak jego zdanie, jakoby głównie wydzieliny zwykłe kiszki stolcowéj przyczyną były téj woni nieprzyjemnéj. Przeciwnie gazy z kiszki i powietrze z zewnątrz do jamy obrzmienia dochodzące wywolują łacniéj niż w innych przypadkach sposoczenie treści tego obrzmienia i są powodem owego pojawu. Palcem lub zgłębnikiem wprowadzonym przez otwór przedarcia wyśledzamy jamę mniéj więcéj obszerną, pojedyńczą lub wchodzącemi weń niezupełnemi przegródkami poprzedzielaną. Nigdy zaś nie znachodzimy licznych, małych z sobą stykających się przegródek, nigdy nie zdołamy z jamy wydobyć tłuszczu w znacznéj ilości, jak to czasem się zdarzy, badając jamę podobną w tkance komórkowéj utworzoną (*Thrombus*). Zresztą odnosi się wszystko i do tego zdarzenia, co o przedarciu do pochwy namieniłem.

c) Przedarcie *do macicy.* Crédé zniewolony był przypuścić w jednym przypadku przepukliny krwawéj takie przedarcie, spostrzegłszy po badaniu krew z ropą na zgłębniku macicznym. Następnie okazały się odchody podobne przez szparę łonową, połączone z szybkiém zmniejszeniem się obrzmienia krwawego. Namienione zanieczyszczenie zgłębnika nastąpić wprawdzie i w pochwie mogło przez zetknięcie się ze krwią i ropą, wypływającą z przedarcia do pochwy, opis jednak nie uprawnia mnie do tego przypuszczenia.

---

[9]) Nélaton: *Des tumeurs sanguines etc. Gaz. d. hôpitaux 1851, 1852, 1855. Gaz. hebdomad. 1853* i *1858,* daléj w Gaillet et Bouchut: *Leçons orales du Prof.* Nélaton. *Gaz. d. hôpit. Decemb. 1851, Janv. et Fevr. 1852.*

[10]) O. West: *Lectures on the diseases of women. London 1857, 1858. T. II.*

d) Przedarcia *innego rodzaju* t. j. do jamy otrzewnej (4 razy na 27 wypadków według Voisina), do pęcherza moczowego, do tkanki sąsiedniéj łącznéj, nie zakończają się wyzdrowieniem. Wyjątkowy i w swoim rodzaju szczególniejszy przypadek przedarcia do jamy otrzewny, zakończony wyzdrowieniem podaje Breslau [11]). Z opisu tego przypadku wynika niezawodnie, iż to była hematokela zamaciczna. Trwając już 4 tygodnie, wzmogła się podczas ustania następnéj miesiączki tak, iż w trzy tygodnie późniéj, a więc w 7ym cierpienia, stanowiła tak wielkie obrzmienie, iż tylna ściana pochwy wyglądała szparą łonową. Nazajutrz po tém zjawisku nastąpił ból i wyraźne uczucie wylania się cieczy do jamy brzusznéj. Badanie w dzień późniéj uskutecznione nauczyło, iż z obrzmienia ani śladu więcéj nie było, znajdowały się zaś objawy zapalenia otrzewny, które pomału usuwały się. Otworem stolcowym i łonowym nie wydzielała się, jak zapewnia wspomniony Autor, przez ten czas żadna ciecz. Byłby to przypadek przedarcia do jamy otrzewny, który wyjątkowo wyzdrowieniem się zakończył. Tłumaczyć go można długiém trwaniem cierpienia, natenczas zgrubiała i mniéj tkliwa otrzewna nie oddziaływała na drażnienie wylaniem się krwi (?) zrządzone w ten sposób, jak otrzewna prawidłowa, co zwlaszcza przy spokojném zachowaniu się choréj w łóżku i użyciu zimnych okładów sprawić mogło rychłe wessanie cieczy i to zapewne li surowiczéj z powodu długiego trwania cierpienia.

Od zakończenia w zupełne wyzdrowienie odróżnić potrzeba nadto przejście przepukliny o któréj mowa *w Torbiak* (*Cystoid*). Są to przypadki, które opisano pod nazwą hematokeli przewlekłéj, przypadki, które Aran uważa głównie za hematokelę prawdziwą, opisując je pod nazwą: *tumeurs sanguines periuterines.* Mojém zdaniem jest to tylko przeobrażeniem przepukliny krwawéj właściwéj. Tak jak przejścia téjże w ropień nie można dobrze poczytywać za hematokelę, tak też i torbiaka z różną wedle trwania treścią, jako tworu z innemi objawami, przebiegiem, niekiedy i innego źródła nie można brać za jedno i to samo co hematokelę. Przeobrażenie takie uważamy w tych przypadkach przepukliny krwawéj właściwéj, w których wynaczynionki i zwykle następujące zapalenie otrzewny kilkakrotnie się powtarzały. Natenczas obrzmienie wielkie i nad pępek sięgające, ściśle ograniczone, nieforemne, okazuje wypukłości niby obrzmienia mniejsze osadzone na większém. Nigdy nie maleje takie obrzmienie, chyba przez pęknięcie w jego skład wchodzących torbieli, lecz zostaje albo niezmienném albo téż się zwiększa. Sposób zresztą powiększania się jest wcale różnym w obu cierpieniach. Podczas gdy obrzmienie w hematokeli tylko w okresie miesiączkowania i to nieznacznie się zwiększa, dozwalają tu ściśle zrosty z trąbką, jajnikiem i ztąd konieczne przeszkody w obiegu krwi, że krwotoki z trąbki, jajnika i t. d. wprost się wylewają do jamy torbiaka, niekiedy przytém nagle i poza czasem miesiączki. Ściany z powodu często powtarzających się zapaleń mocno zgrubiałe zawierają nadto naczynia krwiste niekiedy w znacznéj ilości, które już w skutek zwiększenia torbiaka, jużto w skutek zakłócenia obiegu krwi pękając, przyczyniają się w inny sposób jeszcze do powiększenia obrzmienia. Utworzenie się takiego obrzmienia jest dość szybkie w porównaniu z pierwszém wzrastaniem podobnych obrzmień powstałych z pierwotnie wydrążonych utworów. Już w przeciągu 3 do 4 miesięcy przybierają olbrzymie rozmiary. I z tego wnioskujemy, że tu krew się często i nagle w znacznéj ilości wylewała. Zgodnie z tém takie zjawisko poprzedza ból nagły zwykle w brzuchu. Miesiączka z powodu zmian części płciowych nie okazuje się więcéj, kobiety takie tracą płodność. Osoby takie wykazują objawy utraty krwi i ciała w ogóle niekiedy w wysokim stopniu. Dalsze przemiany podobnego torbiaka znane są z Anatomii patologicznéj.

Nareszcie przepuklina krwawa właściwa zakończa się *śmiercią* i to: *a)* z powodu znacznego wynaczynienia a więc w skutek wielkiéj utraty krwi, albo *b)* z powodu silnego zapalenia otrzewny i części sąsiednich, które nie tylko w ropienie ale i w sposoczenie przechodzi.

a) Wynaczynionka bierze natenczas początek z źródeł podanych w toku téj rozprawy. Wiemy że źródła nie zawsze bywają te same, a więc są i inne prócz tych, które przyczyniają się do powstawania przepukliny krwawéj właściwéj. Wyna-

[11]) Breslau: *Monatschrift f. Geburtskunde und Frauenkrankheiten. Bd. IX. Heft 6. 1857.*

czynionka występuje w takim razie: 1) albo wprost do jamy otrzewny z źródeł, jakie namieniłem podając rzecz o powstawaniu hematokeli, albo 2) do jamy obrzmienia z rozdęciem nagłém tegoż, albo 3) krew wylana do jamy obrzmienia wywołuje rozdęcie ścian obrzmienia tak silne, iż ulegają pęknięciu a krew dopiéro następnie wylewa się do jamy brzusznéj. W każdym z tych trzech wypadków bywa ilość krwi znaczna, wylewa się nagle i sprowadza w najkrótszym czasie t. j. w przeciągu kilku minut do godzin porażenie układu nerwowego i śmierć nieodzowną. Przypadkowi takiemu towarzyszą zawsze objawy wygórowanéj niedokrewności i wycieńczenia sił, kobiéty czują ból gwałtowny i nagły w brzuchu, twarz zapada nagle, skóra blednieje, bezwładność występuje w wysokim stopniu, utrata zmysłów, majaczenia, przytém słabieje tętno sprychowe, coraz bardziéj staje się nieregularném, aż nareszcie całkiem ustaje.

(*D. c. n.*)

O śluzo- i ropotoku spojówki

przez Dra J. Warschauera.

Prof. Stellwaag de Carion w dziele swém najnowszém (*Lehrbuch der praktischen Augenheilkunde. Wien 1861*), traktuje osobno rzecz o śluzotoku w ściślejszém znaczeniu tego wyrazu, a osobno o ropotoku, Arlt zaś i Pilz dzielą śluzotok na *ostry* i *długotrwały*. Ostatni podział zdaje mi się być stosowniejszym i zgodniejszym z istotą rzeczy, w ogóle też podział chorób wzięty od pewnego choćby przeważnego pojawu jest niewłaściwy, lub przynajmniéj dowolny, wiemy bowiem że przyroda nie robi tak ścisłych odgraniczeń, jakie w Autorach napotykamy, atoli odgraniczenia tego rodzaju mają na celu ułatwiać uczącym się poznawanie i odróżnianie chorób, i mają służyć za punkt oparcia.

Wprawdzie jakość wydzieliny ma znaczny wpływ na stopień choroby, a zatém również i na rozpoznanie, rokowanie i leczenie, nie stanowi jednak *sama* całości organicznéj, i jest tylko częścią tego wielkiego obrazu jaki nam choroba przedstawia.

I tak śluzotok ostry, gdyż ten służyć mi będzie za wzór choroby, odznacza się trzema okresami: W piérwszym okresie przeważnie cierpi spojówka powiek, w drugim spojówka twardówki czyli spojówka gałki ocznéj, a w trzecim okresie mieszczą się następstwa choroby już przebytéj.

Piérwszy okres: Poprzedzają pojawy przekrwienia, spojówka powiek jasno-czerwona, utraca zwykły swój połysk, staje się ciemniejszą, cisawo-czerwoną, nabiera podobieństwa do aksamitu, jednostajna czerwoność spojówki sprawia, że gruczoły Meiboma stają się niewidzialnemi. Pojaw przerzeczony o tyle jest ważny, o ile istnieją cierpienia spojówki wielkie podobieństwo do téj choroby mające, w których atoli gruczoły Meiboma nie usuwają się wzrokowi, a temi są nieżyt spojówki ostry i długotrwały; załamek nabrzmiewa, nie ma jednak podwinięcia powiek, ani ziarnek, ani nacieków żółtych galaretowatych, jakiemi zziarnienie zwykło się odznaczać.

Fałd półksiężycowy również znacznie nabrzękły, czasem nawet bywa znacznie wyskakujący, naczynia części twardówkowéj spojówki krwią również nastrzykane, naczynia jéj biegną od obwodu ku środkowi, tworząc siatki które przez lekki ucisk usuwać można, pojaw przerzeczony znamionuje naczynia spojówki powierzchowne i odróżnia je od naczyń podspojówkowych. Wydzielina mętna, w niéj pływają płatki żółte, staje się zwolna coraz gęstszą i jednostajniejszą, ropiastą i przylega do spojówki powieki, pojaw ten również jest znamionującym albowiem w zziarnieniu powiek wydzielina bywa albo bardzo skąpą, albo wcale nie ma wydzieliny.

Powłoki powszechne powiek nabrzękłe, czerwone, ciepłota skóry się nasila, powieki stają się tkliwszemi, odwinięcie powiek wprawdzie jest możebne, atoli chorzy dowolnie powiek roztwierać nie mogą, skarżą się na ból w oku, ból bywa rozmaity, już palący już kolący, czasem i głowa bywa zajęta, zwykle połowa głowy odpowiadająca oku cierpiącemu, u osób tkliwych przystępują również ruchy gorączkowe, światłowstręt i dolegliwe ciekenie łez.

Drugi okres: Wzmaga się nabrzmienie spojówki powiekowéj, powieki jeszcze bardziéj nabrzmiewają i wszystkie zmarszczki powiek wygładzone, tkliwość powiek powiększa się w miarę powiększającego się naprężenia, powieki niemal nieruchome, szpara powiekowa zawarta, górna powieka pokrywa

prawie brzeg powieki dolnéj, pojawia się opad powieki górnéj (*Ptosis palpebrae superioris*), opad przerzeczony powstaje w części przez obrzmienie spojówki powieki górnéj, w części przez ciężar powiększony będący skutkiem wypocenia obfitszego.

Odróżnić należy opad zrządzony przez większy objąt i wagę od opadu pochodzącego z porażenia nerwu okoruchowego, któren oddaje gałązki do mięśnia podnoszącego powiekę górną. Mamy bardzo prosty sposób do przekonania się, czy opad jest skutkiem porażenia, czy nie, a tym jest ujęcie fałdu powieki górnéj; jeśli opad pochodzi z porażenia natenczas chory nie podniesie powieki górnéj, jeśli zaś opad z innéj pochodzi przyczyny, natenczas ująwszy powiekę górną we fałd, chory z łatwością podniesie powiekę górną.

Na całéj powierzchni zewnętrznéj spojówki widać złogi wypocinowe, które prędko ulegają rozpływowi, tkanina pod wypocinami będąca krwawi z powodu utraty swego przybłonka, krwotoki takie przyczyniają się do złagodzenia bólu, albowiem przekrwione naczynia pozbywają się nadmiaru krwi w nich nagromadzonéj, ile razy się powiekę dolną ściąga, tyle razy wypada załamek rozpulchniony, powiększony żywo i jednostajnie zaczerwieniony.

W zapaleniu ziarnistém i w zziarnieniu załamek również bywa powiększony, czasem nawet tworzą się zdwojenia, nie bywa atoli tak rozpulchniony jak w śluzotoku, natomiast bywa jędrny, dość tęgi, przy dotykaniu palcami czuć można nierówności nawet chropowatości twardawe, a czerwoność załamka bywa niejednostajna, nie żywo-czerwona, lecz ciemna więcéj w złoto-żółtawą wpadająca.

Spojówka gałki ocznéj otacza rogówkę na kształt wału, czasem zamiast jednego kilka wałów się tworzy, z pod których zaledwie widać środek rogówki, wał często bywa naprężony, naprężenie to spojówki twardówkowéj zawisło nie tylko od przekrwienia naczyń krwionośnych twardówki, lecz także od naczyń położonych pod spojówką twardówkową, czasem wal posiada naczyńka widoczne, czasem naczynia ponad wałem biegnące bywają większe, wał bywa czerwono-szarawy.

Ból bywa już większy, już mniejszy, czasem rozpościera się po polowie głowy, bywa tém większy im więcéj cierpi układ rzęskowy, trudno atoli coś bliższego o cierpieniu układu rzęskowego powiedzieć, gdyż nie widać naczyń rzęskowych, albowiem wał otaczający rogówkę zasłania je całkowicie, w téj porze również powstają ruchy gorączkowe już słabsze już silniejsze, albo w piérwszym okresie powstałe znacznie się nasilają.

W tym okresie grozi oku największe niebezpieczeństwo ze strony rogówki, jeżli ta atoli jest czystą i nietkniętą, nie ma żadnéj obawy; atoli nie zawsze na taki stan rogówki natrafiamy, tworzą się bowiem często na rogówce złogi włóknikowe, rogówka traci swój połysk prawidłowy, staje się ćmą jakby okopconą, we środku również ciemnieje, utkanie jéj rzednieje, czasem w razie pomyślnym zciemnienie znika przez wessanie wypocin, zwykle jednak powiększa się, bieleje, żółknieje i powstaje wrzodzik na rogówce.

Niektorym zdawało się, że przez to, iż wydzielina przylega do rogówki i z nią się styka zapalenie a następnie owrzodzenie powstaje, atoli doświadczenie nie stwierdza powyższego zdania, albowiem gdyby owrzodzenie było następstwem działania wydzieliny, toby raczéj cierpiały części nadbrzeżne rogówki, stykające się z wałem który ją otacza, a przecież one wcale nie cierpią, cierpi tylko część środkowa rogówki.

Zapalenie a następnie owrzodzenie rogówki jest raczéj skutkiem nacieku, naciek ten rozpadłszy się jest przyczyną tworzenia się wrzodzików na rogówce; jeżli wrzodzik pęka, wtedy może wypaść tęczówka, a przez naciągnięcie téjże zapalenie nawet powstać może: by zaś tęczówka wypaść mogła, to pierw błonka descemetowa musi być rozdartą, inaczéj tylko nastąpić może przepuklina rogówki (*Hernia corneae, Keratokele*).

Gałka oczna przez przedziurawienie rogówki utraca od zewnątrz swą sprężystość, od tyłu zaś ucisk bywa znaczny i sprawia to, że soczewka ze swą torebką a nawet i ciałko szklanne wypada, skutkiem czego następuje zanik oka (*Atrophia bulbi oculi*).

Lekarze od oczu odróżniają zanik (*Atrophia*) od suchót (*Phthisis oculi*).

Zanik według nich jest zmniejszenie objątu gałki ocznéj, przyczém jednak takowa nie traci swéj postaci kulistéj. W drugim zaś przypadku gałka utraca swą kulistość, tworzą się na niéj rowki w kierunku miejsca przyczepienia się mięśni

prostych oka do przodkowéj części gałki, przezco wymiar gałki idący od przodu ku tyłowi jest zmniejszony.

U noworodków śluzotok przebyty sprawia dość często zaćmę środkową przodkową torebki soczewkowéj (*cataracta capsularis centralis poli anterioris*). Bywa ona następstwem wrzodzika rogówkowego do którego wpadła soczewka w swéj torebce umieszczona, czasem po zagojeniu się wrzodu przez gromadzącą się ciecz wodną w komórce przodkowéj (jeźli nie nastąpiło zupełne zrośnięcie) soczewka bywa wypartą ku tyłowi, dając powód do cierpienia przerzeczonego. (*D. c. n.*)

WYCIĄGI Z PISM LEKARSKICH.

Najświeższe szczegóły o bobie kalabarskim.

Uzupełniamy wiadomości o bobie kalabarskim zamieszczone w Nrze 42 Przeglądu lekarskiego str. 334 świeższemi szczegółami podanemi w Tygodniku lekarskim wiedeńskim (*Wiener Mediz. Wochenschrift* N. 42 r. b.) przez Dra Hirschlera w Peszcie. Ograniczamy się do wzmianki skróconéj.

Przetwór sam otrzymał H. z Londynu, w postaci kilku poszytów (*cahiers*) papiéru napojonego wyciągiem kalabarskim a pochodzących z lekowni Panów Allen i Hanburys. *Plough. Court. Lombard. St.* Poszycik taki zawiera 4 kartki sinego papiéru wielkości cala kwadratowego, każda kartka cienkiemi czarnemi kresami podzielona jest na 25 kwadracików, z których każdy zawiera jednę zwyczajną zadawkę leku. Wycina się nożyczkami taki kwadracik i ująwszy go zwilżoną powierzchnią dłoniową wskaziciela, wsuwa się go, odciągając łagodnie powiekę dolną, na spojówkę twardówkową dolnéj polowy gałki ocznéj, pozostawiając oko sobie samemu.

Sposób ten miejscowego użycia na oko pochodzi od Streatfeilda, który go poprzednio był wymyślił dla Atropiny i o nim wiadomości był udzielił w zeszycie Styczniowym r. 1862 czasopisma: *Ophthalmic Hospital Reports.* Ów papiér atropinowy zawierał w każdym kwadraciku właśnie tyle soli atropinowéj co kropla roztworu dwóch ziarn w 1néj uncyi wody. Gdy na tuléjce papiéru kalabarskiego wyrażono, że tenże ostatni sporządzony został na podobieństwo przepisu Streatfeilda na papiér atropinowy, domyślić się i tu można tego samego rozdziału.

Zalety papieru przed wkraplaniem zwyczajném są oczéwiste już to ze względu na trwożliwość niektórych chorych, już na dogodność noszenia leku w pugilaresie, już nakoniec na łatwość przesyłki z dalekich stron. Należy się więc Streatfeildowi żywa wdzięczność za wykonanie trafnego pomysłu. Cena leku jest stosunkowo niską, gdyż poszycik zawierający 100 zadawek w 4ch kartkach kosztuje około 2—3 szyllingów (4—6 Złp.) jedno użycie więc wyniesie niespełna 2 grosze. H. użył tego środka w 2ch przypadkach chorobowych i otrzymał, skutek prędki pewny i uderzający, tak dalece, iż zdaniem jego podobny skutek makowca nie może z nim iść bynajmniéj w porównanie.

Ze spostrzeżeń poczynionych na tych dwóch chorych (rozszerzenie źrenicy z częściową bezwładnością narządu stosującego) wyszczególniamy tylko osobliwsze t. j. te, o których inni badacze dotychczas nic nie wspomnieli.

W pierwszym kwadransie po wsunieniu papiérka chory nic nie czuł, H. zaś dostrzegł w téj porze doświadczenia niejakiego nawet *rozszerzenia* źrenicy. Po kwadransie pojawiło się właściwe ściągające uczucie, które chory nazwał skrobaniem (*krabbeln*) uczucie to wzmagało się wraz z widocznym postępem zwężenia źrenicy i trwało jeszcze kilka godzin po wyjęciu papiérka. Po trzech kwadransach zwężenie dosięgło stopnia najwyższego, źrenica miała wielkość główki od szpilki. Jednocześnie występowały uderzające zmiany w sprawie stósowania (*accomodatio*), których nie powtarzamy, gdyż podane zostały według Gräfego w Nrze 42 Przeglądu str. 334.

Jedyna różnica polegała na tém, że po upływie 8 godzin znikł całkiem wszelki skutek, kiedy według innych trwać ma od 6—18 godzin. H. różnicę tę przypisuje nie stanowczo lecz domysłowo stosunkom patologicznym oka badanego.

Poczytuje on w końcu środek ten za lek jak dotąd niezrównany i najpewniejszy ku pobudzeniu do czynności natężonéj zdziergacza (*sphincter*) tęczówki i mięśnia rzęskowego (*Ciliarmuskel*).

Miejscowe zbeczulenie krtani i połyku.

L. Türck osiągnął sztuczne zbeczulenie krtani używając środka podanego przez Bernatzika, a złożonego z trzech ziarn solanu morfinowego (*Morf. muriat.*), jednéj drachmy wyskoku i pół uncyi chloroformu — wszelako dopiéro po dzielniejszém zastósowaniu leku. Wprowadza się środek za pomocą małego pędzelka przytwierdzonego tak do skrzywionéj rękojeści, jak przypiekadło (*Lapisträger*) Leitra. Zrazu po wprowadzeniu pędzelka nastąpił gwałtowny kaszel, nudności i ból. Dopiéro po szóstém powtórzeniu nie pojawił się więcéj kaszel, następnie zwolniały i nudności, również ustało palenie. Jeszcze nazajutrz utrzymywała się całkowita nieczułość wnętrza krtaniowego, dopiéro po południu (we 24 godzin po dokonaném zbeczuleniu) wsunienie zgłębnika po pod przodkowy kąt głośni zrządziło drażnienie do kaszlu, a następnego dnia znikła dopiéro nieczułość. Korzyści z miejscowego zbeczulenia krtani mianowicie dla różnych działań lekarskich są oczéwiste.

(*Allg. Wien. med. Ztg. 1863 N. 13.*).

Leczenie zakażeń (Dyscrasiae).

Polli pojmuje w swojém dziele: *Sulle Malattie da Fermento morbifico etc.* zakażenia jako cho-

roby fermentacyjne czyli katalityczne; istota jakaś dostawszy się do krwi działa jako ferment, wzbudza fermentacyą i tym sposobem chorobę krwi. Zależało na tém wynaleść istotę zdolną powstrzymać tę fermentacyą bez wywarcia skutków trujących na sam ustrój. Tego rodzaju jest skutek Chininy w chorobach zaduchowych (*Malaria*) i w ropnicy (*Pyaemia*); arszenik i kwas pruski działają także wstrzymując fermentacyą, są atoli zbyt trującemi. Także kwas siarkawy (*Acid. sulfurosum*) chociaż nie trujący, nadweręża zbytnie ustrój, powstrzymuje jednakże wszystkie organiczne fermentacye. Najstosowniejszą postać jego użycia znalazł P. w siarczynach (*Sulfite*) alkalicznych i ziemnych, które są łatwemi do znoszenia i ten sam skutek przeciwgnilny wywierają (*Calcaria, Magnesia, Soda, Potassa sulfurosa*). Psy i ludzie znoszą je po 8—10 ziarn dziennie. Skutku leczniczego doświadczał P. naprzód na psach, którym wstrzykiwał rozpadłą krew lub ropę do żył, lub téż wszczepiał jad nosacizny (*Rotzgift*). Psy które były otrzymały siarczyny wyzdrowiały prawie wszystkie w kilka dni, inne nieleczone pozdychały społem. Choroby w których P. zaleca użycie siarczynów są: choroba zaduchowa (*Malariakrankheit*), gorączka durzycowa, mocznica (*uraemia*), ropnica (*pyaemia*) i gnilica (*septicaemia*), ostre osutki, gorączka połogowa, gościec ostry (*Rheumatismus acutus*). Skutek nie na tém polega, że ferment zostaje zniweczony, lecz na tém, że fermentacya od téj chwili ustaje jak tylko siarczyny do krwi się dostały. Z pośród siarczynów P. daje pierwszeństwo siarczynowi magnezyowemu w proszku po 6—8 ziarn dziennie: łatwiéj rozpuszczalnym w wodzie jest siarczyn sodowy (*Natrum sulfurosum*). Leki te podawać należy po ukończoném prawie trawieniu. Pojawiają się w wydzielinach i wydalinach, w których wykazać się dają paskami papiérowemi zabarwionemi niebiesko roztworem Jodku potasu i skrobią, zanurzonemi w wodzie chlorowéj a potém wysuszonemi; takowe zupełnie bieleją. Bufalini we Florencyi i wielu lekarzy klinicznych francuzkich robili doświadczenia przy łożu chorych i otrzymali pomyślne wypadki.—
(*Arch. d. Heilkunde 1863. 273—279. Centralbl. 1863. N. 24*).

ROZMAITOŚCI.

Rozbiór wniosku Prof. Majera *w przedmiocie obniżenia cen w naszych zdrojowiskach dotąd używanych* podał Dr. Zieleniewski.

(Ciąg dalszy).

II. Co do mieszkań ceny tygodniowe za jeden pokój wynoszą:

w Szczawnicy	bez pościeli	od 3 Zła. 50 c.	do 8 Zła. 50 c.
	z pościelą	„ 4 „ 90 „	
w Iwoniczu	bez pościeli	„ 2 „ 10 „	„ 8 „ 40 „
	z pościelą	„ 3 „ 50 „	
w Krynicy	bez pościeli	od 2 Zła. 80 c.	do 7 Zła. 70 c.
	z pościelą	„ 4 „ 20 „	
w Swoszowicach	bez pościeli	„ 2 „ 10 „	„ 10 „ 50 „
	z pościelą	„ 3 „ 30 „	
w Truskawcu	bez pościeli	„ 2 „ 10 „	„ 7 „ — „
	z pościelą	„ 3 „ 50 „	

W pomieszkaniach tańszych za pościel oddzielnie płaci się tygodniowo wszędzie prawie tę samą cenę 1 Zła. 40 c.— droższe mieszkania mają pościel dodaną.

Różnica ceny pomieszkania zależy od samego budynku, jego położenia względem zdroju mineralnego lub łazienek, jego obszerności, widoku z niego, od jego umeblowania, a wreszcie od dodatku pościeli do niego.

Rzuciwszy okiem na powyższe różnice cen mieszkania w zdrojowiskach ojczystych, widzimy:

a) iż Szczawnica ze wszystkich naszych zakładów zdrojowych co do mieszkań nietylko bezwzględnie ale i względnie jest najdroższą— bo należytość za pomieszkanie tamże pobierana jest największą, a umeblowanie jego usprawiedliwić tego nie może,

b) iż Krynica co do drogości mieszkań w drugim rzędzie po Szczawnicy idzie,

c) iż Iwonicz i Swoszowice równe przedstawiają ceny pomieszkań,

d) iż Truskawiec udziela gościom najtaniej pomieszkań.

Porównywając z powyższemi ceny pomieszkań w zdrojowiskach czeskich, gdzie za pokój tygodniowo płaci się od 4 do 10 Zła. nawet do 15 Zła. widzimy pozorną różnicę, niby na korzyść i pochwałę naszych zakładów przemawiającą. Z uwagi jednak że mieszkania w czeskich zakładach najczęściej są murowane— a umeblowanie ich nastręcza gościom wszystko, co tylko wygoda, porządek i zwyczaj w użycie wprowadziły— gdy pomieszkania naszych zakładów, zbyt skąpe a częstokroć najordynaryjniejsze sprzęty mieścić w sobie zwykły,— gdy wreszcie zważymy, iż budynki mieszkalne zagraniczne są murowane, a u nas po największéj części drewniane, że materyał budowlany i robotnik nie o wiele w cenie wzajem się różnią— ceny mieszkań obcych zakładów usprawiedliwiają się ich wygodami.— Wszakże na pochwałę naszych zdrojowisk nie można zamilczeć, że i one daleko liczniejszemi (jak przed 5ciu laty) dzisiaj pochlubić się mogą pomieszkaniami z wszelką przyzwoitością a nawet wykwintem urządzonemi; a ceny tego rodzaju mieszkań wcale nie są wygórowane.

Szukając przyczyny tego niekorzystnego porównania cen mieszkań w zdrojowiskach ojczystych, zdaje się, iż ją znaleść można w niedostatku współzawodnictwa u nas w nadmienionéj gałęzi przemysłu, w braku a nadewszystko wysokiéj wartości kapitału, znaglającéj do wyciągnienia z niego jak największych procentów i dla rzetelnego (*creditor*) i dla pozornego (*debitor*) właściciela— wreszcie w szczupléj liczbie mieszkalnych domów gościnnych, nieodpowiedniéj do ilości chwilowych ich mieszkańców, którato okoliczność jak wszędzie tak i u nas robi towar tém droższym, im więcéj jest poszukiwanym i niezbędnym.

III. Co do cen w restauracyach po zakładach naszych zdrojowych dotychczas praktykowanych. płacono:

w Iwoniczu za obiad z 4 potraw abonując miesięcznie 20 Zła.
w Krynicy . . . . 20 „
w Szczawnicy . . . . 24 „
w Swoszowicach . . . . 20 „
w Truskawcu . . . . 21 „

Obiad przy wspólnym stole czyli tak zwany *table d'hote*, niestety u nas tak mało używany, a jeżeli gdzie, to w zdrojowiskach niemałe korzyści towarzyskie przynoszący; rzadko bardzo w użycie wprowadzony, kosztował wszędzie dotychczas Zła. 1 od osoby.

W ogóle ceny stołu w naszych zakładach zdrojowych nie są drogie, grzeszą atoli częstokroć niesmacznem przyrządzaniem potraw — tak iżby zarządom zakładów starać się należało raczéj o dobór i wykwintność stołu, chociażby to okupić przyszło wyższemi cenami.

Niepodobném jest porównywanie a tém bardziéj wywyższanie co do dobroci stołu jednych zdrojowisk nad drugie — cena bowiem nie jest bezwzględnym probierzem jego zalet. Nie możemy również podać ku porównaniu cen stołu w traktyerniach kąpielnych czeskich, albowiem te jako wyłącznie prywatne przedsiębiorstwa, nie ulegają kontroli zarządów swoich zakładów. W ogóle z doświadczenia nadmienić tylko możemy, iż skromny obiad o 4 potrawach podług jadłospisu w tamtych miejscowościach z pewnością 1 Zła. przeniesie.

IV. Co do ceny kąpieli, te są następujące:

	Za kąpiele					Za użycie bielizny		Za ogrzanie łazienki
	wanienne	borowinowe	siedzeniowe	gazowe	natryskowe	ręcznik	prześcieradło	
	c.	Zła.	c.	c.	c.	c.	c.	cent.
w Iwoniczu	50	—	15	—	—	—	—	—
w Krynicy	30	1.	6	—	15	3	5	—
w Szczawnicy	50	—	10	—	—	—	—	—
w Swoszowicach	50	—	—	—	—	—	—	—
w Truskawcu	50	2.	—	—	—	—	—	—
w Francensbadzie	70	1.40	35	—	70	4	7	12
w Maryenbadzie *rano*	60	1. 30						
„ *popołudniu*	35	60	25	30	70	4	7	—
w Karlsbadzie *rano*	52	2.52	—	—	70	—	—	za wygrzewacz do bielizny 10 c.
„ *popołudniu*	35	1.57	—	52	40	4	9	—
w Teplitz *rano od* $\frac{1}{8}{}^6$ *do* $\frac{1}{8}{}^6$	75	—	—	—	—	—	—	—
„ *przed lub po tym terminie*	60	—	—	—	—	5	10	15
„ *popołudniu*	50	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „	30	—	—	—	—	—	—	—

(*D. n.*)

RUCH CHORYCH

w Szpitalu ogólnym w Krakowie w miesiącu Wrześniu 1863 r.

Oddziały szpitalne	Pozostało z Sierpnia			Przybyło w Wrześniu			Było ogólnie	Wyszło uleczonych			Wyszło nieuleczon.			Umarło			Pozostaje		
	mężczyzn	kobiet	razem	mężczyzn	kobiet	razem		mężczyzn	kobiet	razem	mężczyzn	kobiet	razem	mężczyzn	kobiet	razem	mężczyzn	kobiet	razem
W Oddziale chorób wewnętrznych	20	25	45	41	35	76	121	29	38	67	5	1	6	7	6	13	20	15	35
„ „ zewnętrznych	38	15	53	25	6	31	84	14	4	18	9	3	12	5	2	7	35	12	47
„ położniczym, klinice położniczéj chorób kobiecych	—	2	2	—	10	10	12	—	4	4	—	3	3	—	2	2	—	3	3
„ położniczym, w klinice chorób dzieci	10	6	16	9	7	16	32	11	3	14	—	—	—	1	5	6	7	5	12
„ chorób kiłowych i skórnych	41	26	67	38	38	76	143	36	20	56	2	—	2	—	1	1	41	43	84
„ obłąkanych	15	20	35	—	—	—	35	—	1	1	—	—	—	1	1	2	14	18	32
Razem	124	94	218	113	96	209	427	90	70	160	16	7	23	14	17	31	117	96	213

Ogólna liczba chorych zmniejszyła się w porównaniu z ubiegłym miesiącem o 20 głów.

W oddziale I. chorób wewnętrznych w miesiącu Wrześniu stan zdrowia był pomyślny, albowiem liczba wszystkich chorych leczonych nie przenosiła 121, a choroby pojawiające się były sporadycznemi; do najwięcéj pojawiających się należały: 8 zapaleń płuc, 6 reumatyzmów, 5 razy arthritis, 8 zimnic, 5 razy adenitis, które jednak w swym przebiegu nic uwagi godnego nie przedstawiały, i 7 tyfusów z których tylko dwa zasługują na wspomnienie, a mianowicie jeden u młodego chłopca, a drugi u dorosłego mężczyzny, a oba były to tyfusy tak zwane brzuszne, które oprócz burzliwego ale zresztą regularnego przebiegu miały to właściwego, że oprócz odleżyn w okresie przesilenia u chłopca utworzyła się najprzód *Parotitis*, która w ropienie przeszła, nim jednak przepękła zaczęła się tworzyć dymienica (*bubo*), która także w ropienie przeszła, toż

samo się i w drugiéj pachwinie powtórzyło, a obecnie chory ten jest na wyzdrowieniu; co do drugiego tyfusowego, to w okresie przesilenia potworzyły się pleśniawki (*Afty*) na błonie śluzowéj ust, które przeszły w zgorzelinę; a następnie całe policzki zaczęły przechodzić w zmartwinę (*Sphacelus*), co koniec życiu położyło.

W oddziale II. chorób chirurgicznych stanowiły i tego miesiąca główną rubrykę rany (33), z tych zmarło 4 osoby i to dwie w skutek niedokrewności (*anaemia*) a dwie w skutek ropnicy (*pyaemia*). W drugim rzędzie stały wrzody długotrwałe (21): do częstszych wypadków należały: złamania kości (6) i ugniecenia (6); stłupieszenia kości (?) ropniaki i róża, były tego miesiąca mniéj liczne.

W klinice położniczéj leczono 3 przypadki zapalenia macicy i błony brzusznéj (*metroperitonitis*), a 3 przypadki zapalenia błony omacicznéj (*perimetritis*), z tych ostatnich wypadków skończyły się 2 śmiertelnie, krwotoków było 2, zapaleń płuc, wynicowania macicy, przepuklina i rak macicy po 1 przypadku. Porodów było 19, z tych ukończono dwa za pomocą kleszczy.

W klinice dzieci stanowiły największą liczbę: zapalenia spojówki ócz (*conjunctivitis*) 8 wypadków, dość częstemi były odra, tyfus i biegunka krwawa *), nie dochodząca atoli do stopnia epidemii. Grużlica, gnilec (*scorbutus*), rak wodny (*noma*), tyfus, choroba Brighta i dławiec (*croup*) skończyły się śmiercią.

W szpitalu Sgo Ducha w oddziale chorób kiłowych największą liczbę stanowiła kiła miejscowa (69) czyli pierworzędna t. j. wrzody i rzeżączki, z których największa część połączona była z dymienicami (16) i zapaleniem jąder, dość częste były zapalenia kiłowe; wrzody połyku (*angina ulcerosa*), różne formy skórne towarzyszyły często chorobom miejscowym jako objawy kiły wtórorzędnéj.

Największa część chorych przybyła do szpitala w okresie cierpienia przewlekłego i w stanie bardzo zaniedbanym. Raków macicy leczono 3 przypadki.

Z chorób skórnych leczono wyprysk (*eczema*), liszaj (*herpes*) liszaj żrący (*lupus*) i świerzb (*scabies*). Jeden przypadek śmierci wydarzył się w skutek zaniedbanéj biegunki krwawéj z którą chora do szpitala przybyła.

W oddziale obłąkanych leczono szaleństwo (*mania*), szaleństwo obok padaczki (*mania cum epilepsia*), padaczkę (*epilepsia*) i niedołęztwo (*fatuitas*). W tym oddziale zdarzyły się tego miesiąca 2 przypadki śmierci.

Wiadomość urzędowa o zdrowiu ogólném.

Zdrowie ogólne w Krakowie było w miesiącu Wrześniu r. b. pomyślném, leczono po największéj części tylko choroby przewlekłe. Do pozostałych w szpitalach tutejszych ze Sierpnia 237 chorych przybyło 240, było więc ogółem w zakładach leczniczych: 477 chorych, z tych wyzdrowiało 188, wypuszczono niewyleczonych 23, zmarło 31, pozostało nadal w opiece lekarskiéj 235.

Przez Wrzesień zmarło w Krakowie osób 175.

*) Domyślamy się, że tu mowa raczéj o czerwonce (*Dysenteria*). W ogóle nie możemy wstrzymać się od uwagi, że w niniejszém sprawozdaniu szpitalném nazwy chorób nie są poczęści dość ścisłe i jasne, dlatego wszystkich nie spolszczono, z obawy zwłaszcza by nie nabrały innego znaczenia, aniżeli zamierzono rzeczywiście jak *arthritis, adenitis* i t. p.

(*Przypisek Redakcyi*).

Konkurs na katedrę Anatomii we Lwowie.

Wysokie c. k. Namiestnictwo rozpisało pod dniem 4tym Października r. b. konkurs na opróżnioną katedrę Anatomii w szkole lekarsko chirurgicznéj lwowskiéj. Pensya do téj posady przywiązana wynosi 945 Zla. Ubiegać się można po dzień 15 Listopada r. b. wykazując się z otrzymanego na jednym z Uniwersytetów rakuskich stopnia doktorskiego, z dotychczasowych usług nauczycielskich i według możności z piśmienniczych prac na polu anatomiczném. Prośby wystósowane być mają do c. k. Namiestnictwa Lwowskiego.

Przypominamy nadto że językiem wykładowym jest *niemiecki*. —

Kilka szczegółów statystycznych do higiejny Lwowa.

Na jedném z posiedzeń rady miejskiéj Lwowskiéj uchwalono zanieść prośbę do Najjaśniejszego Pana o rozszerzenie uwolnienia od podatku nowych budowli z 10 lat do 20, tudzież o inne zwolnienia dla właścicieli domów. W celu wykazania téj potrzeby dołączono następujące ważne szczegóły statystyczne: od r. 1850 nikt nie buduje; z liczby 2762 domów tylko 719 jest w stanie dobrym, 1158 wymaga kosztownéj naprawy, a 800 przeszło jest nadwątlonych i grozi zawaleniem.— W roku 1837 miał Lwów 59,000 mieszkańców należących do 11,000 rodzin, w r. 1852 zaś 80,000 mieszkańców na 15,000 rodzin, powiększyła się więc ludność w ciągu 26 lat o 21,000, podczas gdy ilość domów się zmniejszyła. Dawniéj na jeden dom wypadało w przecięciu po 23 mieszkańców, teraz po 133, co tém szkodliwsze dla zdrowia, ile że Lwów leży w kotlinie.

Księgosusz w Galicyi.

Według urzędowego zawiadomienia tutejszéj c. k. Komisyi namiestniczéj księgosusz przez granicę węgierską dostał się do okręgu rządowego krakowskiego. Dwie albowiem osady tuż przy téjże granicy w Sądeckiém t. j. Jaworki i Szczawnicę nawiedziła zaraza w pierwszéj połowie Września r. b. W obu gminach na 1068 sztuk bydła zapadło w każdym z dworów po jednéj; z tych jedna zdechła, druga ubito, a 5 podejrzanych o zarazę jest pod dozorem. W témże urzędowém zawiadomieniu wyrażone jest oczekiwanie, że użyte środki weterynarsko-policyjne przytłumią niebawem tę klęskę, oraz oświadczenie, że w okręgu rządowym krakowskim w obrębie 3chmilowym od granicy węgierskiéj wstrzymano wszystkie targi na bydło na czas trwania zarazy.

WIADOMOŚCI BIBLIOGRAFICZNE.

NAJNOWSZE DZIEŁA LEKARSKIE ZAGRANICZNE.

Pollak Dr. Jos. Ischl., Sous le rapport medical, topographique et pittoresque. Nouvelle édition, avec une carte. Vienne 1863.

Ulmer Dr. L. Compendium der Helkologie oder die Lehre von den Geschwüren nach der Wiener Schule. Wien 1863.

Atlas der Ophthalmoscopie. Darstellung des Augengrundes im gesunden und krankhaften Zustande, enthaltend 12 Tafeln mit 57 Figuren in Farbendruck. Nach der Natur gemalt und erläutert von Dr. Richard Liebreich. Berlin 1863.

Powyższe dzieła nabyć można w Księgarni **D. E. Friedleina** w Krakowie.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE W KRAKOWIE,

robione i obliczone w Obserwatoryjum Krak.

Wrzesień. 1863 r.

Znaki: mgła = ●, dészcz = ⁝, śnieg = ✻, grad = △, krupy = o, błyskawice z grzmotami = ↕, błyskanie bez grzmotów = ↑, W. = wicher.

Dnia	Ciepłota podług Réaumura w ciągu dnia największa	najmniejsza	Średnia dz. z 3 spostrz. o g. 6 r. 2 p. 10 w.	Średnie dzienne z 3 spostrz. o g. 6 r. 2 p. 10 w. Stan barom. w lin. paryz. sprow. do 0° R.	Prężność pary w lin. paryz.	Wilgotność względna w odsetkach	Kierunek i moc wiatru. Cisza = 0 burza = 10	Stan Nieba pogodny = 0 zup. pochmurny = 10	Ozon śr. dz. z 2 spostr. o g. 6 r. 10 w.	Ilość wody spadłéj z dészczem, ze śniegiem i t. p. w 24 godź. w lin. paryz.
1	+ **23°5**	+ 10°8	+ 16°47	330‴05	5‴66	70·3	Z. 1·0	6·0	2·8	— ↑
2	21·4	12·2	16·30	30·11	5·91	76·3	Z. 0·7	6·7	6·0	— ⁝
3	22·2	12·6	16·43	29·88	**6·05**	77·0	W. 1·3	8·7	4·0	—
4	21·3	13·9	16·30	29·96	4·91	65·0	Z. 2.3	0·3	1·0	— ↑
5	22·8	8·8	14·67	29·46	4·75	70·0	W. 1·3	2·7	2·7	— ● ⁝
6	18·4	7·2	12·70	29·86	3·96	69·0	Z. 1·0	3·3	2·0	— ●
7	18·5	10·6	13·00	30·15	4·35	72·3	W. 0·7	2·7	5·2	—
8	18·5	9·6	13·53	30·15	4·14	68·0	Z. 1·3	5·7	1·5	—
9	18·6	9·8	13·07	30·62	4·22	69·3	PdW. 1·0	3·7	2·5	—
10	21·4	8·8	15·23	28·56	4·56	67·0	Z. 0·7	10·0	1·0	—
11	13·4	7·8	10·20	29·51	4·22	87·3	Z. 1·0	10·0	4·5	3·83 ⁝
12	11·2	7·0	**8·53**	32·34	3·33	80·0	Z. 1·0	6·7	5·5	0·14 ⁝
13	13·5	**3·8**	8·83	**32·79**	**3·13**	75·0	Z. 1·0	4·0	4·2	— ●
14	13·6	6·0	**8·53**	31·09	3·52	82·7	ZPdZ. 2·0	10·0	3·3	0·29 ⁝
15	11·6	7·0	9·27	31·33	3·20	72·3	Z. 3·0	9·3	6·3	0·22 ⁝
16	16·5	8·0	11·33	30·43	3·94	76·7	PdZ. **0·3**	4·7	3·2	—
17	14·8	8·2	11·47	29·41	3·67	69·3	ZPdZ. 2·7	8·3	2·8	— W.
18	12·8	8·3	10·53	30·89	3·38	68.7	Z. **3·7**	9·3	5·3	— ⁝
19	17·7	8·4	11·63	31·37	4·04	77·0	Z. 1·0	3·7	5·5	—
20	20·8	5·7	12·67	29·05	4·04	71·3	PdZ. 1·0	**0·0**	**1·0**	— ●
21	19·8	8·0	14·93	24·60	3·98	**58·0**	PPdZ. 3·3	4·0	1·5	—
22	20·3	15·4	**17·43**	**21·95**	5·11	59·3	PPdW. 2·7	9·3	5·2	—
23	16·2	5·6	10·57	23·65	4·06	83·3	ZPdZ. 1·3	6·7	6·0	3·92 ⁝ o
24	17·0	4·3	10·63	29·82	4·03	81·3	Pd. 1·7	1·7	3·3	—
25	21·3	9·0	14·93	29·53	5·15	73·7	PPdZ. 2·3	4·3	5·0	—
26	22·4	11·2	15·50	29·04	5·73	79·0	ZPnZ. 1·3	6·0	5·2	1·04 ↕ ⁝
27	12·2	10·0	10·93	31·56	4·80	92·7	Pn. 1·0	10·0	7·0	7·51 ↕ ⁝
28	12·5	9·6	10·97	30·40	5·01	**97·0**	W. 1·0	10·0	**7·3**	7·84 ⁝ ●
29	13·6	8·6	10·83	30·93	4·24	84·7	Z. 1·0	5·3	5·0	3·30 ⁝ o
30	14·0	6·0	9·23	31·37	3·59	82·3	PnW. 0·7	5·7	4·2	— ●
Średnie mies.			+ 12°55	329‴66	4‴36	75·19	ZPdZ 1·50	5.96	4·00	Sum. = 28‴09

Najwyższy dostrz. stan barom. d. 13 o godź. 10 r. był . 333‴26
Najniższy „ „ „ „ 23 o godź. 5 r. był . 320‴85.
Różnica wysokości barom. w ciągu miesiąca . . . 12‴41.

Największe dzienne pole odmian term. dnia 20 było 15°1
Najmniejsze „ „ „ „ dnia 27 „ 2°2.
Średnie „ „ „ „ . . . . . . 8°6.

Nazwawszy liczbę wszystkich wiatrów w ciągu miesiąca 100, było Pn. = 5·0, PnW. = 6·1. W. = 18·9, PdW. = 2·8, Pd. = 5·0 PdZ. = 15·6, Z. = 40·5, PnZ. = 6·1.

Stósunek wiatrów w całym miesiącu był Pd.: Pn. = 1 : 0·77, W.: Z = 1 : 2·20.

Dni pogodnych z chmurami było 21, dészczów 9, mglistych 8, burzy 2.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE W KRAKOWIE,

robione i obliczone w Obserwatoryjum Krak.

Październik, 1863 r.

Znaki: mgła = •, deszcz = ⁝, śnieg = ❄, grad = △, krupy = o, błyskawice z grzmotami = ↕, błyskanie bez grzmotów = ↑, W. = wicher.

Dnia	Ciepłota podług Réaumura			Średnie dzienne z 3 spostrz. o g. 6 r. 2 p. 10 w.					Ozon sr. dz. z 2 spostr. o g. 6 r. 10 w.	Ilość wody spadłéj z dészczem, ze śniégiem i t. p. w 24 godź. w lin. paryz.
	w ciągu dnia		Średnia dz. z 3 spostrz. o g. 6 r. 2 p. 10 w.	Stan barom. w lin. paryz. sprow. do 0° R.	Prężność pary w lin. paryz.	Wilgotność względna w odsetkach	Kierunek i moc wiatru. Cisza=0 burza=10	Stan Nieba pogodny=0 zup. pochmurny=10		
	największa	najmniejsza								
1	+ 12·6°	+ 5·2°	+ 8·70°	329‴46	3‴85	90·0	W. 1·0	4·7	5·5	— •
2	16·2	4·7	10·57	28·85	4·11	82·7	W. 0·3	5·3	3·0	— •
3	13·4	10·2	11·47	30·50	4·83	89·7	PnZ. 0·3	10·0	3·5	0‴29 ⁝
4	15·0	9·6	11·57	32·27	4·81	89·3	Pd. 0·0	4·7	3·3	— •
5	18·4	7·8	11·67	31·74	**4·98**	**91·3**	W. 1·0	3·7	3·5	— •
6	18·2	8·6	11·97	30·32	4·80	86·7	W. 0·7	3·3	3·5	— • ↑
7	15·5	6·8	10·20	29·57	3·75	79·3	W. 0·7	0·0	3·7	— •
8	16·2	5·8	9·93	29·55	3·91	83·7	W. 0·3	1·0	2·0	—
9	16·8	6·6	10·57	29·37	4·10	83·0	WPnW. 0·3	3·3	3·8	— •
10	18·2	7·6	11·93	29·30	4·44	81·7	Pd. 0·3	1·0	2·0	— •
11	16·3	8·4	11·90	29·25	4·82	88·0	W. 0·7	1·3	3·5	— •
12	17·2	9·6	12·47	29·08	4·63	81·7	PdW. 4·0	2·7	7·0	—
13	17·2	9·0	12·47	28·64	3·89	69·3	PdW. 2·0	5·0	4·5	0·20 ⁝
14	14·8	5·4	9.50	31·29	3·58	80·0	W. 0·7	3·3	1·0	— •
15	16·6	5·8	10·70	31·18	3·84	77·7	WPnW. 0·7	2·7	5·8	— •
16	**19·6**	8·0	**13.07**	29·73	3·79	**65·0**	PPdZ. 1·0	0·0	4·2	—
17	17·8	6·4	11·70	30·09	4·19	77·7	Z. 1·3	3·7	1·0	—
18	12·0	8·0	9·80	32·60	3·52	76.3	Z. 1·7	9·0	3·3	—
19	12·6	2·2	7·07	**32·89**	3·06	84·0	Z. 0·3	4·3	0·5	— •
20	13·7	2·6	7·73	31·95	3·29	84·0	Z. 0·0	3·7	1·0	— •
21	12·4	4·6	8·30	31·63	3·65	88·0	PdZ. 1·0	9·3	0·5	—
22	11·6	7·0	9·13	30·08	3·94	89·7	PdZ. 0·0	10·0	0·5	— •
23	9·0	5·8	6·87	29·65	2·79	77·0	PnZ. 0·7	9·7	6·5	1·46 ⁝
24	5·7	3·8	5·03	28·29	2·33	75·7	PnZ. **4·3**	10·0	**8·3**	**1·53** ⁝ W.
25	4·4	3·0	3·77	30·83	2·45	87·7	PnZ. 2·0	10·0	7.5	0·21 ⁝
26	5·8	2·4	4·13	32·27	2·37	83·0	Pn. 0·0	9·7	8·0	0·10 ⁝
27	5·5	+ 0·2	2·77	32·06	2·24	87·0	PnW. 1·3	6·7	7·0	—
28	5·3	— **3·0**	**0·63**	31·01	**1·80**	84·3	WPnW. 1·0	0·0	7·0	— szron
29	8·4	— **3·0**	1·90	30·42	1·90	80·7	Pd. 1·3	0·0	3·0	—
30	11·2	0·0	5·10	29·51	2·58	82·0	PdZ. 0·0	4·0	5·3	— „
31	10·0	+ 4·0	7·60	**27·95**	3·53	90·7	ZPdZ. 0·3	10·0	2·0	0·47 ⁝
Średnie mies.			+ 8°72	330‴37	3‴60	82·8	PnW. 0·93	4·91	3·90	Sum. = 4‴26

Najwyższy dostrz. stan barom. d. 19 o godź. 1 r. był . 333‴63

Najniższy „ „ „ „ 31 o godź. 7 r. był . 327‴05.

Różnica wysokości barom. w ciągu miesiąca . . . 6‴58.

Największe dzienne pole odmian term. dnia 16 było 11°6.

Najmniejsze „ „ „ „ dnia 25 „ 1°4.

Średnie „ „ „ „ . . . . . 7°89.

Nazwawszy liczbę wszystkich wiatrów w ciągu miesiąca 100, było Pn. = 6·4, PnW. = 19·4. W. = 28·5, PdW. = 3·8, Pd. = 4·3 PdZ. = 10·2, Z. = 14·5, PnZ. = 12·9.

Stósunek wiatrów w całym miesiącu był Pd.: Pn. = 1 : 2·05, W.: Z = 1 : 0·64.

Dni pogodnych z chmurami było 21, dészczów 7, mgieł 14. Pierwszy mróz d. 28.